



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA



Nr 1 (147)
2015 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

2015 r. Rokiem św. Jana Pawła II, Jana Długosza i Polskiego Teatru



Sejm RP ogłosił rok 2015 Rokiem Wielkiego Polaka św. Jana Pawła II, Rokiem Jana Długosza – polskiego kronikarza, historyka, dyplomaty oraz Rokiem Polskiego Teatru.

Cd. na str. 3

W numerze m. in.:

- Kalendarz świąteczny
- Orszak Trzech Króli 2015
- 70. rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau
- 1000 lat między Dnieprem i Wisłą
- Katolicka tradycja w Domu Polonii
- Egzamin certyfikacyjny z języka polskiego
- Bursztynowe eldorado w Polsce
- Kuchnia polska: szczodraki

Styczeń

- 1 stycznia: Nowy Rok
- 6 stycznia: Trzech Króli
- 21 stycznia: Dzień Babci
- 22 stycznia: Dzień Dziadka

Luty

- 2 lutego: Ofiarowanie Pańskie (Matki Boskiej Gromnicznej)
- 12 lutego: Tłusty czwartek
- 14 lutego: Dzień Zakochanych (Walentynki),
Ostatnia sobota karnawału
- 17 lutego: Ostatki
- 18 lutego: Popielec

Marzec

- 1 marca: Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych
- 8 marca: Międzynarodowy Dzień Kobiet
- 10 marca: Dzień Mężczyzn
- 29 marca: Niedziela Palmowa

Kwiecień

- 1 kwietnia: Prima Aprilis
- 2 kwietnia: Wielki Czwartek
- 3 kwietnia: Wielki Piątek
- 4 kwietnia: Wielka Sobota
- 5 kwietnia: Wielkanoc
- 6 kwietnia: Poniedziałek Wielkanocny
- 12 kwietnia: Święto Bożego Miłosierdzia
- 22 kwietnia: Międzynarodowy Dzień Ziemi



Maj

- 1 maja: Międzynarodowe Święto Pracy
- 2 maja: Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej
- 2 maja: Dzień Polonii i Polaków za Granicą
- 3 maja: Święto Konstytucji 3 Maja
- 17 maja: Wniebowstąpienie
- 24 maja: Zesłanie Ducha Świętego (Zielone Świątki)
- 26 maja: Dzień Matki

Czerwiec

- 1 czerwca: Międzynarodowy Dzień Dziecka
- 4 czerwca: Boże Ciało
- 23 czerwca: Dzień Ojca

Sierpień

- 1 sierpnia: Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego
- 15 sierpnia: Święto Wojska Polskiego, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny
- 31 sierpnia: Dzień Solidarności i Wolności

Wrzesień

- 30 września: Dzień Chłopaka

Październik

- 14 października: Dzień Nauczyciela (Dzień Edukacji Narodowej)

Listopad

- 1 listopada: Wszystkich Świętych
- 2 listopada: Dzień zaduszny
- 11 listopada: Narodowe święto Niepodległości
- 29 listopada: Andrzejki

Grudzień

- 6 grudnia: Dzień św. Mikołaja
- 24 grudnia: Wigilia Bożego Narodzenia
- 25 grudnia: Boże Narodzenie (pierwszy dzień)
- 26 grudnia: Boże Narodzenie (drugi dzień)
- 31 grudnia: Sylwester

2015 ogłoszono:

- Międzynarodowym Rokiem Światła i Technologii Wykorzystujących Światło (ogłoszony przez ONZ);
- Europejskim Rokiem Rozwoju (ogłoszony przez Parlament Europejski);
- Rokiem Jana Nepomucena Potockiego – w 200. rocznicę śmierci (uchwalony na Konferencji Generalnej UNESCO);
- Rokiem Michała Kleofasa Ogińskiego – w 250. rocznicę urodzin (uchwalony na Konferencji Generalnej UNESCO, jako wspólna rocznica Polski, Litwy i Białorusi).

Międzynarodowy Rok Światła zaproponowany przez ONZ ma na celu promowanie nauk związanych ze światłem oraz ich zastosowań w życiu codziennym, jak również podniesienie globalnej świadomości na temat wyzwań, przed którymi stoją gospodarka energetyczna, edukacja czy medycyna, dla których rozwiązaniem są między innymi technologie fotoniczne i światłowodowe.

Najważniejsze naukowe rocznice obchodzone podczas 2015 roku to:

- Prace Ibn Al-Haythama w dziedzinie optyki (1015 r.)

- Koncepcja światła, jako fali (Fresnel, 1815)
- Elektromagnetyczna teoria propagacji światła (Maxwell, 1865 r.)

- Teoria Einsteina na temat efektu fotoelektrycznego (1905 r.) i związanie światła z kosmologią poprzez ogólną teorię względności (1915).

- Osiągnięcia Charlesa Kao na temat transmisji światła w światłowodach telekomunikacyjnych (1965 r.).

Międzynarodowy Rok Światła będzie administrowany przez międzynarodowy komitet, we współpracy z UNESCO.

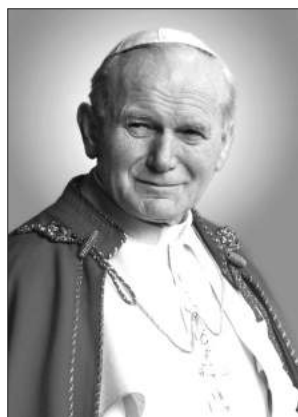
Rok 2015

Sejm RP ogłosił 2015:

– Rokiem św. Jana Pawła II – w 10. rocznicę śmierci Wielkiego Polaka, za Jego olbrzymie zasługi i zaangażowanie w drogę do wolności naszej Ojczyzny oraz ogromny wkład w propagowanie uniwersalnego przesłania o godności i prawach człowieka;

– Rokiem Jana Długosza – w 600. rocznicę urodzin polskiego ronikarza, historyka, duchownego, geografa, dyplomaty; wychowawcy synów Kazimierza Jagiellończyka;

– Rokiem Polskiego Teatru – w 250. rocznicę powołania Teatru Narodowego, a tym samym ustanowienia w Polsce pierwszego teatru publicznego.



Jan Paweł II, właśc. Karol Józef Wojtyła (1920 – 2005) – polski biskup rzymskokatolicki, biskup pomocniczy krakowski, a następnie arcybiskup metropolita krakowski, kardynał, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (1969-1978), 264. papież i

6. Suweren Państwa Miasto Watykan (16 października 1978 – 2 kwietnia 2005), kawaler Orderu Orła Białego, święty Kościoła katolickiego.

Poeta i poliglota, a także aktor, dramaturg i pedagog. Filozof historii, fenomenolog, mistyk i przedstawiciel personalizmu chrześcijańskiego.

Jan Paweł II był jednym z najbardziej wpływowych przywódców XX wieku. Jego wybór na Stolicę Piotrową miał szczególny wpływ na wydarzenia w Europie Wschodniej i w Azji w latach 80. i 90. XX w. Znacznie poprawiał relacje Kościoła katolickiego z judaizmem, islamem, z Kościołem prawosławnym, Wspólnotą Anglikańską.

Był jednym z najbardziej podróżujących światowych przywódców w historii, odwiedzając 129 krajów podczas swojego 27 letniego pontyfikatu (przebył ponad 1,6 miliona kilometrów, co odpowiada 40-krotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika i czterokrotnej odległości między Ziemią a Księżycem). Był papieżem, który najwięcej osób wyniósł na ołtarze, więcej niż któryś z jego poprzedników w okresie poprzednich pięciu wieków.

Jego proces beatyfikacyjny był jednym z najkrótszych w historii Kościoła, rozpoczął się miesiąc po pogrzebie, a zakończył się sześć lat po śmierci, zaś proces kanonizacyjny zakończył się trzy lata po beatyfikacji, dziewięć lat po śmierci.



Jan Długosz herbu Wieniawa (1415 – 1480) – kronikarz, polski historyk, twórca nie mającego sobie równych w ówczesnej Europie dzieła Historia, duchowny, geograf, dyplomata; wychowawca

synów Kazimierza Jagiellończyka.

Autor licznych publikacji historycznych, w tym najśłynniejszego dzieła *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* (Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego), obejmującego historię Polski od najdawniejszych czasów do 1480. W skład tego dzieła wchodzi „Chorographia Regni Poloniae”, która stanowi unikatowy dokument ówczesnych czasów przedstawiający dokładniejszy obraz ziemi, a zwłaszcza hydroografię ziem polskich, oraz potwierdza zdumiewającą wiedzę i wszechstronność jaką dysponował Jan Długosz, stawiając go na czele jako jednego z najwybitniejszych polskich geografów.



Stanisława Augusta Poniatowskiego są Teatr Narodowy w Warszawie i Teatr Wielki – Opera Narodowa, które w roku 2015 będą świętować jubileusz 250-lecia istnienia.

Spadkobiercami tej tradycji są także

Powołanie Teatru Narodowego w 1765 roku stało się jednym z fundamentalnych wydarzeń ustanawiających system opieki państwa nad powszechnie dostępną kulturą. Akt ten stał się zarazem niepodważalnym świadectwem udziału Polski w procesie kształtowania nowoczesnej, demokratycznej Europy. Dziś bezpośrednimi spadkobiercami teatru powołanego przez króla

Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie oraz rozproszona po całym kraju sieć ponad stu teatrów – instytucji artystycznych – dotowanych ze środków publicznych. W ciągu 250 lat istnienia teatr publiczny w Polsce służył sztuce i społeczeństwu, podejmując dialog z tradycją, komentując otaczającą rzeczywistość oraz wytyczając nowe drogi rozwoju sztuki.

Orszak Trzech Króli 2015

Okolo miliona ludzi w ponad 330 miastach i miejscowościach w całej Polsce i kilkadziesiąt tysięcy w 15 miastach zagranicą wzięło udział w tegorocznych Orszakach Trzech Króli. Otwarte i radosne świętowanie Objawienia Pańskiego spotyka się w całym kraju z bardzo dobrym przyjęciem. Wyzwała i pobudza aktywność religijną, wspólnotową i kulturalną.



Z informacji jakie Fundacja Orszak Trzech Króli zebrała od organizatorów poszczególnych orszaków wynika, że tradycyjnie najwięcej uczestników było w stolicy.

– Jeśli dotychczasowa dynamika przyrostu Orszaków się utrzyma, to być może w 2016 roku pójdą one w ponad 600 polskich miastach i miejscowościach – ocenił Piotr Wysocki, rzecznik prasowy Orszaku. – Po siedmiu latach widać obywatelskie efekty. Aby orszak zorganizować, potrzeba ludzi, którzy chcą to robić, angażując swój czas i bardzo często swoje pieniądze. Dla wielu jest to pierwsze obywatelskie zaangażowanie, dla wielu powrót do tego typu aktywności – dodał.

W Warszawie orszak zorganizowano po raz siódmy. W tym roku ulicami stolicy przeszły dwa pochody – jeden na Placu Zamkowym, drugi na Targówku. W sumie w obu uczestniczyło ponad 100 tysięcy osób plus około 20 tysięcy w okolicznych miejscowościach, jak Łomianki, Baniocha, Ożarów Mazowiecki, Szymanów, Pruszków, Mińsk Mazowiecki, Nadarzyn i Góra Kalwaria.

Warszawski orszak poprzedziła Msza św. Liturgii sprawowanej w warszawskiej katedrze przewodniczył kard. Kazimierz Nycz. Podczas poprzedzającej wyjście warszawskiego Orszaku Trzech Króli Mszy św. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela kard. Nycz przypomniał o obchodzonej dziś w Kościele uroczystości Objawienia Pańskiego.

Zaznaczył, że dzisiejsza uroczystość ma wymiar swoistego podstawowego posłania, które Kościół kieruje do wszystkich ludzi, nie tylko w odniesieniu misji „ad gentes”, do narodów pogańskich na każdym kontynencie, ale także w sensie „ewangelizacji ludzi, którzy z różnych powodów, także w naszym kręgu kulturowym i w naszym kraju, odeszli od Kościoła lub wręcz do niego nie weszli i czekają, aby im głosić Ewangelię”.

Po Mszy, przemawiając ze sceny na wypełnionym po brzegi Placu Zamkowym, kard. Nycz podkreślił, że wymow-

nym znakiem orszaków jest świadectwo rodzin, które w nich uczestniczą. – Wyjdziemy dzisiaj na ulice miast w Polsce i na świecie aby świadczyć o kulturze chrześcijańskiej – powiedział metropolita warszawski.

Podczas wspólnego kolędowania, podążając do Stajenki w poszukiwaniu Jezusa, Trzej Królowie Kacper VII, Melchior VII oraz Baltazar VII wraz z towarzyszącymi im orszakami dwórek, rycerzy i wojowników, oraz wszystkimi przybyłymi na Orszak, mogli oglądać sceny przypominające o wydarzeniach towarzyszących Narodzeniu Pańskiemu.

Jak co roku uczestnicy Orszaku zostali wyposażeni w orszakowe korony oraz śpiewniki, a Anioły dokonali „spisu ludności” przy pomocy orszakowych naklejek. Na scenie na Placu Zamkowym odbył się także Międzynarodowy Koncert Kolęd.

Drugi warszawski orszak, po drugiej stronie Wisły, zainaugurowała Msza św. w kościele Matki Bożej Różańcowej pod przewodnictwem abp. Henryka Hosera. Kolorowy pochód przy akompaniamencie muzyki i śpiewie kolęd i ulicznych występach przeszedł ulicami dzielnicy do Parku Bródnowskiego.

W czasie Mszy św. abp Hoser zachęcał, aby za przykładem trzech mędrców odnaleźć w swoim życiu Chrystusa i podążać w blasku Jego światła, które zawsze przynosi radość i pokój.

– Odpowiedzmy sobie na pytanie: co jest naszą Gwiazdą Betlejemską? Za kim idziemy w naszym życiu? Co nami kieruje? Czy rzeczywiście poszliśmy za tym światłem, które nas prowadzi do Boga, przez co staliśmy się dla siebie nawzajem bardziej życzliwi, przyjaźni i gotowi innym pomagać? – pytał.

Zwracając uwagę na wymiar misyjny uroczystości Objawienia Pańskiego, hierarcha zachęcał także wiernych do modlitwy i ofiarności na rzecz polskich misjonarzy, którzy jak zaznaczył – niejednokrotnie z narażeniem własnego życia głoszą innym narodom Dobrą Nowinę. – Mówiąc innym o Jezusie Chrystusie i skupiając ich wokół Niego, przyczyniają się do budowania prawdziwej wspólnoty w tym skonfliktowanym świecie. Zbliżenie bowiem do Chrystusa powoduje jedność a ta jest zapowiedzią pokoju zarówno tego wewnętrznego jak i zewnętrznego – zwrócił uwagę abp Hoser.

Wśród dużych miast, w których odbyły się orszaki, warto wskazać na frekwencyjne sukcesy Orszaków we Wrocławiu (25 tys. uczestników), Rzeszowie (20 tys. uczestników), Poznaniu (15 tys. uczestników), Gdańsku (8 tys. uczestników), Bydgoszczy (10 tys. uczestników), Białymstoku (17 tys. uczestników), Lublinie (7 tys. uczestników), Szczecinie (6 tys. uczestników).



Lubelski orszak w tym roku ustawił „mury Jerozolimy”, przez które przejechali Trzej Królowie, a nad placem Zamkowym dominowała olbrzymia złota kadzielnica o średnicy 2 m i wadze 125 kg. Pośród radosnego kołędowania i w kolorowych strojach wierni przeszli do lubelskiej katedry, gdzie obchody zakończyła uroczysta Msza św. sprawowana przez abp. Stanisława Budzika. Hierarcha podkreślił misyjny wymiar dzisiejszej uroczystości.

W drugim bydgoskim orszaku uczestniczyło dwukrotnie więcej osób niż rok temu. Barwny korowód poprowadzili Kacper, Melchior i Baltazar. Spotkanie, które było okazją do radosnego przeżywania święta Objawienia Pańskiego, rozpoczęła Eucharystia pod przewodnictwem biskupa bydgoskiego Jana Tyrawy w kościele Świętej Trójcy.

We Wrocławiu organizatorzy, po ubiegłorocznym sukcesie frekwencyjnym, przygotowali o wiele więcej śpiewników i koron. Pojawiły się także nowe sceny odgrywane przez aktorów, a na rynku na wszystkich, którzy dotarli do Świętej Rodziny czekał zespół Golec uOrkiestra, który zaprosił do wspólnego kołędowania.

W Krakowie wydarzeniem towarzyszącym orszakowi była przedpremierowa prezentacja hymnu Światowych Dni Młodzieży. Wykonanie hymnu ŚDM Kraków 2016 spotkało się z gorącym przyjęciem. Utwór skomponowany przez Jakuba Blycharza zaśpiewano nawet dwukrotnie. Krakowski Orszak Trzech Króli zakończył się wspólnym kołędowaniem.

Orszak odbył się również w Gnieźnie. Monarchowie wraz ze swymi świtami wyruszyli po raz trzeci sprzed miejskiego teatru i podążyli do katedry gnieźnieńskiej, gdzie złożyli pokłon Dzieciątku i gdzie odbyło się wspólne kołędowanie z udziałem abp. Wojciecha Polaka.

Barwny pochód przeszedł także w Zakopanem. Jego trasa wiodła m.in. przez znany deptak Krupówki. W orszaku uczestniczyło setki osób, na czele z mędrcami na saniach w asyście wielu muzyków z kapeli góralskiej.

W mniejszych miastach fenomenem jest frekwencja w 30 tysięcznym Jarosławiu k. Przemyśla, gdzie w Orszaku uczestniczyło ponad 25 tysięcy mieszkańców miasta i okolicznych gmin. W Borku Starym k. Rzeszowa w Orszaku poszło ponad 1,5 tysiąca ludzi, choć sama wieś liczy tylko 1600 mieszkańców.

– Orszaki są formą wspólnego, radosnego przeżywania

tego najstarszego chrześcijańskiego święta – podkreślił Maciej Marchewicz, prezes Fundacji Orszak Trzech Króli. Jak dodał, „tak liczny, dobrowolny udział w nich ponad miliona ludzi jest najlepszą nagrodą za wiele miesięcy przygotowań”.

Orszaki nawiązują do tradycji wspólnego, publicznego kołędowania i wystawiania jasełek opowiadających historię rodzin Jezusa Chrystusa i hołdu oddanego mu w stajence betlejemskiej przez pasterzy i Trzech Króli – mędrców. W organizację Orszaków włączają się całe społeczności lokalne – parafie, stowarzyszenia, szkoły, rodzice, władze samorządowe, strażacy, ośrodki kultury i organizacje młodzieżowe. Orszakom na ogół patronują miejscowi biskupi oraz przedstawiciele władz świeckich.

Poza polskimi miejscowościami, orszaki przeszły także w 15 miastach zagranicą, m.in. w niemieckim Goerlitz, Bukareszcie w Rumunii, Chicago w Stanach Zjednoczonych oraz Niżańsk na Ukrainie.

Pieniądze zebrane podczas pochodów przeznaczone zostaną m.in. na organizację przyszłorocznych Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Orszak jest także okazją do odbudowywania więzi w społecznościach. Jego organizatorami są lokalne stowarzyszenia, szkoły, ośrodki kultury i parafie. Orszak jest obudowany programami edukacyjnymi dla szkół i konkursami aktywizującymi rodziny, wspólnoty i mieszkańców.

Podczas orszaków został także przypomniany misyjny wymiar tej uroczystości. Ks. dr Zbigniew Sobolewski, dyrektor Dzieła Pomocy ad Gentes poinformował, że na całym świecie



pracuje 2065 misjonarzy z Polski, którzy potrzebują wsparcia modlitewnego i finansowego.

Dzień Objawienia Pańskiego, Święto Epifanii, potocznie nazywane w Polsce Świętem Trzech Króli zamyka oktawę Bożego Narodzenia. Wspominane jest wówczas ewangeliczne wydarzenie, w którym Mędrcy ze Wschodu nazywani również Królami lub Magami (w VIII wieku nadano im imiona Kacper, Melchior i Baltazar), wyruszyli do Betlejem, by pokłonić się Nowonarodzonemu Jezusowi. Prowadzeni przez betlejemską gwiazdę, przynieśli Małemu Dzieciątku drogocenne dary: mirrę, złoto i kadzidło.

Od 2011 roku, po ponad pięćdziesięciu latach przerwy, jest to w Polsce znowu dzień wolny od pracy, podobnie jak i w wielu innych krajach na świecie.

KAI

70. rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau

27 stycznia 2015 r. 300 ocalonych z Zagłady uczestniczyło w uroczystościach 70. rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Obecni byli także przedstawiciele blisko 50 państw. Jeden z b. więźniów apelował do przywódców o pamięć. Prezydent Bronisław Komorowski powiedział, że strażnikami tej tragicznej pamięci są Polacy.

Główna ceremonia obchodów odbyła się przy bramie głównej byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, w którym Niemcy dokonali masowej zagłady Żydów w komorach gazowych. Uczestniczyli w niej m.in. prezydent Polski Bronisław Komorowski, prezydent Francji Francois Hollande, prezydent Niemiec Joachim Gauck, prezydent Petro Poroszenko, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė.

Najliczniejsze grupy byłych więźniów przyjechały z Polski i Izraela. Wielu podczas ceremonii miało na głowach chusty w biało-niebieskie pasy, przypominające obozowe pasiaki.

Roman Kent, były więzień Auschwitz urodzony w Łodzi, zwrócił się z apelem do "przywódców wszystkich narodów, do całego świata" o pamięć, przekonywał, że gdy oni będą pamiętać i przypominać o tym innym, "wtedy dla Holokaustu i potworności Darfuru i Kosowa, podobnie jak dla ataków, jak te w Paryżu, nie będzie już odtąd miejsca na ziemi". "My, ocaleni, nie chcemy, by



przyszłość naszych dzieci wyglądała jak nasza przeszłość" – mówił wzruszony.

Kent mówił o próbach przystania do prawdy o Holokauście. Jego zdaniem "wraz z upływem czasu coraz wyraźniej widać, że ideologiczni spadkobiercy sprawców tej zbrodni, podobnie jak negacjoniści, ludzie niedouczeni,

a oni wszyscy wspierani przez znaczną część mediów (...) próbują wygładzić Shoah". Mówią o Holokauście, by zdawał się on mniej brutalnym" – podkreślił Kent. Jako przykład podał słowo "zaginęli" (ang. "lost"), którym określa się krewnych i bliskich brutalnie zamordowanych podczas Holokaustu. Ale to słowo według niego nie określa tego, co się naprawdę wydarzyło. "11 mln ludzi, w tym 6 mln Żydów, 0,5 mln żydowskich dzieci nie zaginęło, ani się nie zagubiło. Te dzieci zostały zamordowane, a wraz z nimi pokolenia, które nastąpiły po nich" – podkreślił.

Halina Birenbaum, b. więźniarka Auschwitz, urodzona w Warszawie, obecnie mieszkająca w Izraelu, podzieliła się przejmującymi wspomnieniami. "Byłam tam, tak strasznie byłam tam, uwięziona przez dwa lata, obca już samej sobie, w tym nagłym przeobrażeniu piekła. Nielegalna w Auschwitz, żydowskie dziecko, które miało iść do gazu" – mówiła.



“Raz nawet podczas długiej stójki na apelu, gdy akurat świeciło słońce i nikt nie bił, przemknęła mi przez głowę żałosna myśl, że spalą mnie w końcu w tym ogniu w krematorium i nawet nigdy nie zaznam miłostnego pocałunku” – wspominała Birenbaum, która do obozu trafiła jako nastolatka. Przyznała, że nie chciałaby niczego zapomnieć, “nawet gdyby to było możliwe”. Tłumaczyła, że

w tych wspomnieniach może być ze swoimi najbliższymi, których nawet zdjęcia spalono; dodała, że za sprawą swoich przeżyć potrafi zrozumieć dogłębnie bieżącą rzeczywistość, rozpoznawać, co dobre, a co złe.

Kazimierz Albin, deportowany do Auschwitz w pierwszym transporcie polskich więźniów, podkreślił, że “szaleństwu ubermenschen – nadludzi” przeciwstawiły się silniejsze jednostki. Jak mówił, od pierwszego dnia toczyła się biologiczna walka o przetrwanie, o wydarcie śmierci jak najwięcej istnień, o zachowanie godności ludzkiej. Przypomniawszy, że w obozie i wokół obozu istniał zorganizowany ruch oporu kierowany przez AK, Polską Partię Socjalistyczną i Bataliony Chłopskie, a “ofiarność ludności polskiej ze strefy przyobozowej była bezcenna”.

Prezydent Bronisław Komorowski apelował, byśmy pamiętali, do czego prowadzi łamanie prawa narodów do samostanowienia i pogarda dla życia ludzkiego. Potępił “wszelkie przejawy nienawiści, antysemityzmu i ksenofobii”. Jak mówił prezydent, “dokładnie o tej porze, 70 lat temu, obóz oswobodzili żołnierze 60. Armii Pierwszego Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej”, a “po południu 100. Lwowska Dywizja Piechoty wkroczyła do głównej części obozu”. “Z wdzięcznością i z szacunkiem myślimy dzisiaj o tych żołnierzach” – podkreślił.

Komorowski zaznaczył, że Polacy są “w szczególny sposób strażnikami tej tragicznej pamięci”, bo “to wobec oku-



powanej Polski dwa totalitaryzmy zaczęły realizować ludobójczy plan w tym samym czasie”. “Niemiecki okupant uczynił właśnie mój kraj miejscem terroru o wyjątkowej sile i miejscem zagłady europejskich Żydów. Niemieccy naziści uczynili z Polski wieczny cmentarz Żydów, położyli kres wielowiekowej żydowskiej obecności na naszej ziemi. To właśnie dlatego Polsce przypada rola szczególnego depozytariusza pamięci o Auschwitz i o Zagładzie” – zauważył.

Ronald S. Lauder, filantrop zaangażowany w kampanię Fundacji Auschwitz-Birkenau “18 Filarów Pamięci” mającej na celu przeprowadzenie konserwacji wszystkich pozostałości po byłym niemieckim obozie, mówił, że obecnie Żydzi w Europie znów stają się celem “tylko dlatego, że są Żydami”. Przestrzegał, że “antysemityzm prowadzi do Auschwitz”, “nie pozwólcie, by to wydarzyło się po raz kolejny” – apelował.

Ostatnim akordem wtorkowych uroczystości była wspólna modlitwa. Z miejsca oddalonego o niespełna kilometr od ruin największych komór gazowych Birkenau, w których Niemcy odebrali życie setkom tysięcy Żydów, rozbrzmiał kadisz zmówiony przez rabinów.

Po modlitwach uczestnicy uroczystości złożyli znicze na pomniku ofiar obozu. Pochód poprowadzili trzej byli więźniowie w towarzystwie młodzieży. Szli z nimi szefowie wszystkich delegacji państwowych, które przyjechały na uroczystości, a także przedstawiciele filan-

tropów wspierających Fundację Auschwitz-Birkenau, m.in. reżyser Steven Spielberg.

Przed południem więźniowie niemieckich obozów wspólnie z prezydentem Komorowskim złożyli wieńiec z białych i czerwonych goździków pod Ścianą Straców – to przed nią esesmani wykonywali egzekucje przez rozstrzelanie. Uczestnicy tej ceremonii weszli

na teren byłego obozu przez główną bramę z napisem “Arbeit macht frei”.

Byli więźniowie wraz z prezydentem Komorowski wzięli też udział w mszy św. Koncelebrowali ją nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Celestino Migliore, metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz i biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel. Dziwisz podkreślał, że trzeba zmierzyć się z przeszłością, ze świadectwem i historią tego, co się stało. “Trzeba szukać płynącego stąd przesłania na dziś i na przyszłość” – mówił.

Odsłonięto także tablice poświęcone darczyńcom Fundacji Auschwitz-Birkenau. Siedem tablic upamiętniających 35 państw i siedmiu indywidualnych filantropów – wszystkich darczyńców fundacji – stanęło we wtorek przed budynkiem Muzeum Auschwitz.

Hołd ofiarom niemieckich zbrodni popełnionych w czasie wojny w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu składali przywódcy krajów na całym świecie, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Francji, Rosji, Austrii, na Litwie. Prezydent USA Barack Obama w oświadczeniu zapewnił, że “nigdy nie zapomnimy o ofiarach Holokaustu i obiecujemy, że nigdy więcej nic podobnego się nie powtórzy”.

Na znak solidarności z ofiarami Zagłady premier Ewa Kopacz zapaliła o godz. 18 w oknie swojej kancelarii świecę.

„Polska podtrzymuje wsparcie dla Ukrainy wolnej, niezależnej, suwerennej i dążącej do świata zachodniego”

Takie zapewnienie wygłosił prezydent Polski Bronisław Komorowski podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Petro Poroszenką w Warszawie, dodając, że poparcie dla narodu ukraińskiego jest równie mocne, jak 23 lata temu, kiedy Polska jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy.

Była to jedna z najważniejszych konkluzji, sformułowanych podczas dwudniowej wizyty przywódcy Ukrainy do Polski, ważnymi elementami której było jego przemówienie w polskim parlamencie - na uroczystym zgromadzeniu posłów i senatorów, udział w polsko-ukraińskim forum gospodarczym w Lublinie (relacje z którego publikujemy w tym numerze) jak też wizytacja w litewsko-ukraińsko-polskiej brygadzie LITPOLUKRBRIG.

Znamiennym jest też to, iż w obecności Petra Poroszenki Bronisław Komorowski podpisał ustawę ratyfikującą przez Polskę umowę stowarzyszeniową między UE i Ukrainą.

W przemówieniu na forum parlamentu, relacjonując sytuację wewnętrzną na Ukrainie, prezydent Poroszenko zaznaczył, że zagrożenie zewnętrzne zjednoczyło Ukrainę.

– Ukraina dotąd nie była tak zjednoczona, nigdy nie była tak proukraińska, jak w tej chwili, nigdy nie była tak proeuropejska, jak dziś – mówił. Za to chciałbym podziękować prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi – dodał.

Mówiąc o relacjach między Polską i Ukrainą przekonywał, że nasze kraje powinny włożyć wiele wysiłku i działać tak, by doprowadzić do pojednania i połączenia obu narodów.

– Jesteśmy inspirowani przez liderów naszych Kościołów, którzy po bardzo tragicznych kartach wspólnej historii mówili: wybaczymy i prosimy o wybaczenie – podkreślił.

Petro Poroszenko podkreślał też wagę współpracy gospodarczej z Polską. – Jestem przekonany, że zdecydowane działania władz ukraińskich, mające na celu polepszenie klimatu inwestycyjnego, walkę z korupcją, dadzą dodatkowe argumenty naszym polskim partnerom do bycia z nami w tym niełatwym czasie – powiedział. Wyraził też nadzieję, że Polska pomoże w przeprowadzaniu reform, w tym i w decentralizacji władzy.

Niezwykle ważnym akcentem wystąpienia ukraińskiego prezydenta w Sejmie było jego oświadczenie, że Ukraina może odstąpić od statusu pozabłokowego.

Ze swej strony Prezydent Komorowski w dwustronnych rozmowach wyraził przekonanie, że współdziałanie z Ukrainą i innymi wolnymi narodami wspólnoty narodowej pozwoli uporać się z kryzysem i z wyzwaniem narzuconymi Europie i Ukrainie przez wschodniego sąsiada.

Jeszcze raz potwierdził też, że: – Polska deklaruje w sposób niezmienny pełne zrozumienie dla potrzeby utrzymania integralności terytorium Ukrainy, jak i podtrzymania wszystkich atrybutów niepodległości, suwerenności Ukrainy. Jednocześnie Polska opowiada się za szukaniem rozwiązań na drodze dialogu i poro-



zumienia, gdyż uważamy, że to jest najlepsza droga dla Ukrainy.

Prezydent oznajmił też, że Polska chce pomóc we wzmacnianiu systemu obronnego Ukrainy i jego reformie, podkreślając wyraźnie, że gotowa jest sprzedać Ukrainie broń. – Nigdzie nie słyszałem, żeby istniało jakiekolwiek embargo na sprzedaż broni Ukrainie. Jeżeli Ukraina będzie tym zainteresowana, to Polska jest absolutnie otwarta na rozmowy – zaznaczył.

Rozmowy dotyczyły wielu kwestii związanych z relacjami Ukrainy i świata zachodniego – UE, NATO.

W drugim dniu wizyty Petro Poroszenko odwiedził utworzoną w Lublinie międzynarodową jednostkę wojskową, litewsko-ukraińsko-polską brygadę LITPOLUKRBRIG. Umowę o jej utworzeniu podpisali jeszcze we wrześniu w Warszawie ministrowie obrony Polski, Litwy i Ukrainy. Jak podkreślił prezydent Komorowski: – To nie jest brygada, która ma jechać na wojnę do Donbasu, ale brygada, w której armia ukraińska będzie mogła zdobywać doświadczenia przydatne dla kontynuowania procesu zbliżania z armiami NATO.

Jednostka będzie wykorzystywana do udziału w operacjach pod auspicjami ONZ i UE, a także w ramach doraźnych koalicji tworzonych zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych i umowami zawartymi między państwami wystawiającymi siły.

W Lublinie Prezydent Ukrainy spotkał się też z ukraińskimi studentami, których ponad półtora tysiąca uczy się na wyższych uczelniach miasta, zwracając się do nich z apelem, aby po ukończeniu studiów w Lublinie, wracali na Ukrainę i pomagali w budowaniu państwa i rozwijaniu współpracy gospodarczej. „Uczcie się i wracajcie. Czekamy na was na Ukrainie” – zaapelował.

Wizyta Petra Poroszenki stała się potwierdzeniem strategicznego partnerstwa łączącego Polskę i Ukrainę oraz polskiej gotowości do wspierania prozachodniej orientacji Ukrainy.

Prezydent Polski podziękował za zaproszenie na wiosnę na Ukrainę wyrażając nadzieję, że będzie to kolejny krok do pogłębienia kontaktów polsko-ukraińskich.

Stanisław PANTELUK

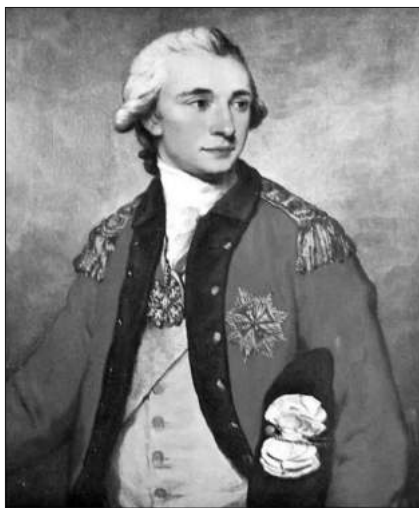
1000 lat między Dnieprem i Wisłą

W XVIII wieku Rzeczpospolita – państwo wielkie lecz bardzo osłabione licznymi wojnami w poprzednim stuleciu – stała się przedmiotem destrukcyjnej dla niej gry politycznej Austrii, Prus i Rosji. Szczególną aktywność w tej grze wykazała Rosja Katarzyny II.

Caryca Katarzyna II była osobą nieprzeciętnie uzdolnioną i oświeconą, niestety tyleż ambitną co przebiegłą i pozbawioną hamulców moralnych.

Urodziła się 2 maja 1729 roku w Szczecinie, jako Zofia Fryderyka Augusta von Anhalt-Zerbst, w rodzinie niemieckich książąt. W 1745 roku, przyjmując w Petersburgu wiarę prawosławną, zmieniła imię na Katarzyna i poślubiła pretendenta do rosyjskiego tronu – holsztyńskiego księcia Piotra Ulryka.

W czerwcu 1755 r. ambasador brytyjski w Petersburgu, Charles H. Williams, przedstawił przyszłej carycy swojego urokliwego sekretarza, 23-letniego Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego temperamentna księżna rychło uwiodła i obiecała, że kiedyś zrobi go polskim królem. Ów romans okazał się fatalnym: wpiętych szybko śmierć owocu miłości – córka Anna Piotrowna żyła zaledwie 15 miesięcy, a



Ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów Stanisław August Poniatowski

później manipulacje polskim królem w kierunku katastrofy „jego” królestwa.

Piotr Ulryk objął władzę jako Piotr III Romanow 5 I 1762 r. Nowy car szybko ujawnił swe uwielbienie dla Prus, a nienawiść do Rosji. Ponieważ wcielanie pruskich wzorców do rosyjskiej armii spotkało się z powszechnym oburzeniem, pomysłowa żona szpetnego i kiepskiego seksualnie dyktatora postanowiła to natychmiast wykorzystać. Stała się na czele spisku i po raptem półrocznych rządach Piotr III został w wyniku zamachu stanu obalony. Choć jeszcze nie wdowa, Katarzyna ogłosiła się władczynią Rosji 9 VII 1762 r. Dopiero 8 dni później podano oficjalną przyczynę śmierci cara: kolka hemoroidalna; faktycznie został zamordowany.

Caryca Katarzyna II, wzorem Piotra I Wielkiego, starała się rządzić samodzielnie, niekiedy tylko dopuszczając do podpowiedzi niektórych ze swych często zmienianych faworytów, m.in. Grzegorza Orłowa i hrabiego Potiomkina (nie tylko doradczającego, ale i rającego carycy doraźnych kochanków). Zaraz po objęciu władzy Katarzyna II potwierdziła sojusz z Prusami, co było swoistą kontynuacją zapoczątkowanej przez Piotra I polityki „systemu północ-

nego”. Dodatkowo potwierdziła dekret Piotra I o uprawnieniach dla szlachty, czym zyskała sobie jej uznanie. W ciągu swego długiego panowania (1762-1796) wzmocniła potęgę państwa, władzy centralnej i absolutyzmu panującego.

W okresie jej rządów znacznie się powiększyło terytorium i zaludnienie Rosji (z 20 do ok. 35 mln). Wprowadziła w Rosji uprawę ziemniaków (zwanych tam wówczas „ziemnymi jabłkami”); była także autorką planu osadzenia kolonistów niemieckich na górnym Połozu, gdzie zapewniono im ulgi podatkowe, wolność wyznania i opiekę prawną.

W latach 1762-1766 przeprowadzono w Rosji sekularyzację dóbr duchownych. Cerkwie i klasztory przeszły na utrzymanie skarbu państwa, który przejął posiadane przez nie majątki ziemskie, obejmujące około 900 tysięcy poddanych. Grunty użytkowane bezpośrednio przez chłopów zostały przekazane im na własność, a obowiązki pańszczyźniane nieco pomniejszone.

Już wkrótce po objęciu carskiego tronu, Katarzyna II pokazała swą aktywność w sprawach Rzeczypospolitej – po śmierci w 1763 r. króla Augusta III Sasa, jego następcą na polskim tronie został – przy poparciu wojsk rosyjskich – stolnik wielki litewski Stanisław August Poniatowski. Katarzyna II, spełniając obietnicę daną swojemu byłemu kochankowi, czyniła jednocześnie sobie poddaną tę koronowaną głowę. Cereemonia odbyła się 25 XI 1764 r., w dniu imienin protektorki.

Stanisław August Poniatowski herbu Ciołek (ur. 17 I 1732 w Wołczynie, zm. 12 II 1798 w Petersburgu) był człowiekiem bardzo wykształconym i nowoczesnym (należał do masonerii), pragnącym wespół z patriotyczną i postępową „Familiją” (stronnictwem Czar-toryskich) unowocześnić państwo oraz wzmacniać go poprzez reformę administracji i armii, ograniczenie absurdałnej wolności szlacheckiej (liberum veto*) etc.



Wielka księżna Katarzyna Aleksiejewna, późniejsza cesarzowa Katarzyna II, wielka miłość Poniatowskiego

Katarzyna II była akurat przeciwna uzdrawianiu sąsiada, więc nakazała swojemu ambasadorowi, księciu Nikołajowi Repninowi, działania w kierunku zachowania starych przywilejów szlacheckich (anarchizujących państwo) i przywrócenia praw dysydenckich (osłabiających Kościół katolicki).

Tak więc występował Repnin przed magnatami i szlachtą jako rzekomy obrońca ich wolności, dzięki czemu początkowo torpedowanie inicjatyw króla i Familii szło mu gładko. Jednak zawiązywanie pod „parasolem” wojsk rosyjskich konfederacji (w Słupsku, Toruniu, Wilnie i Radomiu) stało się w pewnym momencie nie do zaakceptowania – nadgorliwy ambasador rozkazał uwięzić czterech senatorów, a zastraszone sejm (zwany przez Repninowskim, 1767-1768) uchwalił równe prawa dla dysydentów oraz prawa kardynalne**, których gwarantem została Rosja.

Sejm „Repninowski” był na tyle drastycznym nadużyciem, że „otworzył oczy” szlachcie i spowodował zawiązanie konfederacji barskiej przeciwko królowi i Rosji. Wykorzystała to Turcja, która 25 września 1768 r. wypowiedziała wojnę Rosji. Katarzyna II zaproponowała wówczas Stanisławowi



Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Nikołaj Repnin, który wypełniając instrukcje petersburskie, doprowadził do zawiązania się w 1767 antykrólewskiej i katolickiej konfederacji radomskiej. W 1769 polecił oddziałom wojsk rosyjskich Piotra Kreczetnikowa otoczyć miejsca obrad sejmików, tak by wybrani zostali kandydaci wskazani przez Rosjan.



Szturm Ochakowa w wojnie rosyjsko-tureckiej (mal. Januar Suchodolski)

Augustowi przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny z Turcją i gotowa była oddać pod jego naczelne dowództwo również wojska rosyjskie. Nie wierząc w szczerość intencji tej nieźle już poznanej femme fatale, obie propozycje król Polski odrzucił.

Wojna rosyjsko-turecka zakończyła się w 1774 roku korzystnie dla Rosji, która powiększyła swe terytorium w rejonie Krymu, uzyskała szerszy dostęp do Morza Czarnego, prawo korzystania z przepływu swych statków i okrętów wojennych przez Bosfor i Dardanele; ponadto nastąpiło uniezależnienie Chanatu Krymskiego od Turcji etc.

Podczas wojny Rosji z Turcją nie próżnował także król Fryderyk II Wielki

– dla powiększenia terytorium Prus postanowił zająć leżące między Brandenburgią a Prusami Księgę polskie Prusy Królewskie.

W tym celu zaproponował rozbiór Rzeczypospolitej pomiędzy Prusy, Rosję i Austrię. Katarzyna II nie natychmiast podjęła decyzję – no bo co za interes uszczuplać już ustanowiony swój protektorat? Jednak uległa austriacko-pruskiemu naciskowi; w końcu płynęła w niej też germańska krew. Decyzja o rozbiórce Polski zapadła w Petersburgu potajemnie już w połowie 1771 r. Oficjalnie podpisanie traktatów rozbiorowych nastąpiło w Petersburgu 5 sierpnia 1772 r.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

*) *Liberum veto* (z łac. *nie pozwalam*), prawo umożliwiające jednemu posłowi zerwanie sejmiku i unieważnienie także wszystkich wcześniejszych jego uchwał. Funkcjonowało w Polsce w XVII i XVIII w. Wyrósł z prawa jednomyślności wymaganej do podejmowania uchwał sejmowych. W praktyce wiązało się z wpływami wielkich rodów magnackich na sejmikach i sejmach, a także z interwencją państw obcych w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Środkiem zaradczym przeciwko liberum veto było chwilowe zawieszenie czy odraczanie obrad sejmiku lub zawiązywanie konfederacji, w czasie trwania której obowiązywała zasada większości głosów, a sejm skonfederowany nie mógł być zerwany. Po 1764 prawo liberum veto praktycznie wyszło z użycia, zniesione ostatecznie przez Konstytucję 3 Maja.

**) *Prawa kardynalne* – ustawy przeforsowane w latach 1767–1768 w Warszawie na sejmie zwanym „Repninowskim”. Obejmowały podstawowe zasady ustroju demokracji szlacheckiej, gwarantujące szlachcie: wolną elekcję, utrzymanie liberum veto na sejmach, prawo wypowiedzienia posłuszeństwa królowi, nietykalność osobistą (*neminem captivabimus*), przywileje w sprawowaniu rządów oraz posiadania ziemi i władzy nad chłopstwem.

Przyszłość oświaty polskiej na Ukrainie

W dniach 29-30 listopada fundacja „Wolność i Demokracja” zorganizowała konferencję „Oświata Polska na Ukrainie. Współczesne wyzwania i perspektywy rozwoju”. Przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, dyrektorzy i nauczyciele szkół stacjonarnych i sobotnio-niedzielnich z polskim językiem nauczania z całej Ukrainy dyskutowali nad dalszymi perspektywami oświaty polskiej na Ukrainie.

Uczestników konferencji powitali Michał Dworczyk, prezes Fundacji „Wolność i Demokracja”, Ewa Dudek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Jacek Junosza Kisielewski, dyrektor DPIpZG, Anna Atlas, dyrektor ORPEG, dr Joanna Wójtowicz, wicedyrektor ORPEG, Jarosław Drozd, konsul generalny RP we Lwowie, Krzysztof Świderek, konsul generalny RP w Winnicy.

Rozmawiano na temat wizji działań MEN i MSZ, delegowania nauczycieli, zaopatrywanie szkół w podręczniki i pomoce dydaktyczne.

– Celem spotkania jest podsumowanie pierwszego roku funkcjonowania programu „Białe-Czerwone ABC”, projektu opieki oświaty polskiej na Ukrainie. Na bazie wniosków, które zostaną wypracowane podczas tego spotkania liczymy, że przyszłoroczne wsparcie oświaty polskiej na Ukrainie będzie jeszcze bardziej efektywne – powiedział prezes Fundacji „Wolność i Demokracja”.

– MSZ realizuje obecnie na Ukrainie i w innych państwach nowy eksperymentalny dwuletni program wsparcia dla szkolnictwa polskiego. Dochodzimy do końca pierwszego roku realizacji tego programu. I dla nas jest bardzo ważne żeby podsumować ten pierwszy rok – zaznaczył Jacek Junosza Kisielewski, dyrektor DPIpZG.

– Chcemy w najbliższym czasie doprowadzić do tego, żeby to wsparcie, które płynie na oświatę polską na Ukrainie było wsparciem systemowym, spójnym między dwoma resortami Ministerstwem Edukacji Narodowej i Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP. Podczas konferencji rozmawiamy, wymieniamy się doświadczeniami, pró-



Anna Atlas (od lewej), Krzysztof Świderek, Ewa Dudek, Michał Dworczyk, Jacek Junosza Kisielewski, Jarosław Drozd

bujemy ustalić wspólne kierunki tak, żeby nasze działania służyły podnoszeniu i rozszerzaniu oświaty polskiej na Ukrainie – powiedziała Ewa Dudek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

W tym roku po raz pierwszy Fundacja „Wolność i Demokracja”, która opiekuje się szkolnictwem polskim na Ukrainie, wprowadziła transparentny system wspierania nauczania języka polskiego – to znaczy że dotacje dla szkół sobotnio-niedzielnich i dla szkół stacjonarnych z polskim językiem nauczania przeliczane są odnośnie liczby uczniów oraz godzin, które nauczyciele pracują w tych szkołach.

Również każda ze szkół, która uczestniczy w programie i otrzymuje dotacje z budżetu państwa polskiego musi opierać swoje nauczanie na konkretnym

programie zaakceptowanym przez Ministerstwo Oświaty Ukrainy lub podstawie programowej wypracowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej RP.

– Po raz pierwszy został dokonany całościowy spis wszystkich form nauczania języka polskiego, powstała baza danych wszystkich punktów nauczania języka polskiego. Na bazie tego przeprowadzono pewne statystyki dzięki którym wiemy, kto się uczy języka polskiego, ile jest osób, czy mają polskie pochodzenie czy po prostu uczą się języka polskiego, bo jest popularny na Ukrainie. Ta wiedza pozwoli nam dostosować formy pomocy, żeby były jak najbardziej efektywne i skuteczne – podsumował Michał Dworczyk.

Eugeniusz SAŁO

Foto autora

Katolicka tradycja w Domu Polonii

Istnieje taka katolicka tradycja, że do 2 lutego duchowni przychodzą do domów z kolędą. Tradycja ta sięga dalekiej przeszłości. Dom Polonii – to nasza polska rodzina, nasz polski dom. 17 stycznia przyszedł do nas z wizytą duszpasterską ks. Dominik Kukiełka z Katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ksiądz odczytał modlitwy i poświęcił pomieszczenia w Domu Polonii.

Po ceremonii poświęcenia śpiewaliśmy kolędy, przy świątecznym stole dzieliliśmy się wrażeniami o świętach. Była ciepła, miła atmosfera.

Księżda Dominika zaprosiła prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej p. Józefa Czernijenko. W spotkaniu brali udział członkowie stowarzyszenia – miłośnicy języka polskiego.

Aleksandra STOCKA

Foto Ireny KARAŚ



Warto przeczytać

Styczeń to dobry miesiąc na to, żeby nadrobić czytelnicze zaległości i zaplanować kolejne lektury. Wydawcy jeszcze nie ruszyli z promocją nowych tytułów – pojawiają się jedynie zapowiedzi książkowe na 2015 rok.

Czytelnicy wśród swych noworocznych postanowień często deklarują, że będą więcej czytać, na przykład książkę tygodniowo. A będzie z czego wybierać, ponieważ na półkach polskich księgarń pojawią się nowe książki najważniejszych pisarzy – Bator, Maślowska, Bieńczyk, to tylko niektóre z nazwisk. Sprawdźmy, jakie interesujące premiery polskich autorów zapowiadają wydawnictwa na rozpoczynający się rok.

Właśnie trafia do księgarń nowa powieść laureatki Nagrody Literackiej „Nike” – Joanny Bator. „Wyspa Łza” wydana przez krakowski Znak to efekt podróży autorki na Sri Lankę. Znajdziemy tu historię tajemniczego zniknięcia Amerykanki Sandry Valentine, poetykę z pogranicza snu i rzeczywistości oraz interesujący dodatek w postaci zdjęć Adama Golca.

Na luty Biuro Literackie zapowiedziało wydanie nowego tomu Andrzeja Sosnowskiego. Będzie to z pewnością ważna i oczekiwana pozycja na poetyckiej półce, wszak to tomik jednego z najważniejszych współczesnych polskich poetów, laureata wielu nagród. Można się spodziewać, że „Dom ran” – bo tak zatytułowany jest tomik – zawierał będzie charakterystyczne dla Sosnowskiego frazy i przyłapywanie rzeczywistości.

Również na luty Znak zaplanował wydanie powieści „Dom z witrażem” Żanny Słoniowskiej. Powieść o mieszkańcach lwowskiej kamienicy zwyciężyła w konkursie wydawnictwa, a przedstawia ona historie ludzi, miasta, domu i całej Ukrainy z kobiecej perspektywy. Warto nadmienić, że jest to debiut literacki autorki.

W.A.B. szykuje dla swoich czytelników wiele nowych tytułów, ale wśród polskich powieści interesującą wydaje się „Zielona wyspa” Igora Ostachowi-

cza, który rozgłos zyskał po wydaniu „Nocy żywych Żydów” i nominacji do Nike. Nowa książka będzie bardziej realistyczna – bezludna wyspa z luksusowym domem, kobieta po rozwodzie szukająca na tej wyspie wytchnienia i niespodzianka – kiedy okaże się, że wyspa wcale nie jest bezludna.

Na marzec Noir sur Blanc zapowiada wydanie kolejnej książki Doroty Maślowskiej. Autorka „Wojny polsko-ruskiej...” powraca w nowej książce „Więcej niż możesz zjeść” do felietonów, bowiem będzie to zbiór tzw. zapisków parakulinarnych, czyli tekstów pisanych kiedyś dla magazynu „Zwierciadło”, zatem wiemy, czego się spodziewać.



nująca opowieść o podążaniu śladami badaczki Arktyki Amerykanki Louise Boyd, która w latach 30. XX stulecia zawędrowała na Polesie. Autorka podąża śladami Boyd i brytyjskiego generała Cartona de Wiarta i dociera do wielokulturowego Polesia sprzed II wojny.

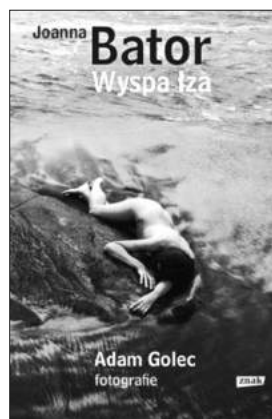
Marek Bieńczyk, laureat Nike, autor opowiadań, powieści i esejów, przygotował dla swoich czytelników zbiór „Jabłko Olgi, stopy Dawida. Eseje i jesienie”. Zapowiada się refleksyjna i pogłębiająca książka skupiająca ulubione tematy Bieńczyka – piłka nożna, melan-



cholia, Holocaust, malarstwo, literatura. Z pewnością zachwyci najbardziej wymagających czytelników.

Dla miłośników poezji Biuro Literackie zapowiada na kwiecień „100 wierszy polskich średniej długości”. Ma to być antologia poezji współczesnych 44 autorów w wyborze Artura Burszty, wśród nazwisk warto wskazać Justynę Bargielską, Jacka Podsiadłę, Marcina Świetliczkiego czy Bohdana Zadurę.

Autorka świetnej i nagradzanej w 2014 roku książki „Beksińscy. Portret podwójny” – Magdalena Grzybałkowska wyda reportaż o ludziach ocalałych po II wojnie. „1945. Wojna i pokój”, bo to o tej książce mowa, zawierać ma relacje przesiedleńców i ocalałych Żydów, uciekinierów ze statku „Wilhelm Gustloff”, zatopionego w 1945 roku. W reportażach autorka oddaje głos ostatnim świadkom z różnych



Zaskoczyć z kolei nas może kolejna książka jednej z najlepszych polskich reportażystek – ukazać ma się bowiem „Usypać góry. Historie z Polesia” Małgorzaty Szejnert. Będzie to fascy-

stron konfliktu.

Rok 2015 przyniesie także utwory zebrane Mirona Białoszewskiego. Tom „Proza stojąca, proza leżąca. Teksty rozproszone i niepublikowane” zawierać ma po raz pierwszy udostępniane teksty – niemała gratka dla miłośników poety.

Wśród innych tytułów, na które czekać warto, wspomnijmy chociaż nową książkę Jacka Hugo-Badera „Skuścha”, Marka Krajewskiego i Jerzego Kaweckiego „Umarli mają głos”, czy książkę Mariusza Szczygła i Wojciecha Tochmana o Hannie Krall („Krall”). W księgarniach pojawić się ma także nowa książka Julii Fiedorczuk „Nieważkość” oraz Piotra Oseki „My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68”.

Nie sposób wymienić wszystkie wartościowe książki, ale nowy rok na polskim rynku wydawniczym zapowiada się bardzo dobrze, interesujących książek spodziewać możemy się znacznie więcej, będzie w czym wybierać, będzie co czytać.

Iwona BORUSZKOWSKA

KLASZCZESZ, SIECZESZ

Czasownik siekać koniugacyjnie wygląda następująco: ja sieczę, ty sieczesz, on siecze, my sieczemy, wy sieczecie, oni sieką. Natomiast niektóre czasowniki są wariantywne - np. klaskać. Można powiedzieć ja klaszczę, ty klaszczesz, ale można też powiedzieć ja klaskam, ty klaskasz i to jest dopuszczalne.

Ostatnio mnie ludzie ciągle pytają: czy otworzyłem, czy otwarłem?

Tu jest też absolutna wariantywność, ani ćwierć promila



nie ma przechyłu w tę, czy inną stronę. Drzwi są otworzone albo otwarte – obie te konstrukcje są wariantywne.

To samo z mlaskaniem: mlaszczę, mlaszczesz albo mlaszam, mlaszask. Natomiast ostatnio puściłem wariantywnie ssę, ssiesz albo ssam, ssasz, a tymczasem słownik mi podpowiedział, że byłem za bardzo liberalny. Jednak w zgodzie z oficjalnym paradygmatem jest odmiana: ja ssę, ty ssiesz, on ssie, my ssiemy, wy ssiecie, oni ssą.

Prof. Jan MIODEK

Egzamin certyfikacyjny z języka polskiego



Zgodnie ze wstępnym porozumieniem z Biurem Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej zaistniała możliwość przeprowadzenia w Żytomierzu egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego jako obcego.

WSTĘPNY TERMIN EGZAMINU 30-31 MAJA 2015 ROKU.

Państwowe egzaminy certyfikacyjne z języka polskiego jako obcego mają za zadanie określenie kompetencji w języku polskim niezależnie od instytucji

prowadzących nauczanie, programów nauczania, stosowanych materiałów i metod. Znajomość języka polskiego określa się jako umiejętność rozumienia współczesnej polszczyzny pisanej i mówionej oraz umiejętność używania języka polskiego w mowie i piśmie.

Kto może zdawać egzamin?

Do egzaminu mogą przystąpić wszyscy cudzoziemcy i obywatele polscy stale zamieszkali za granicą, niezależnie

od tego, czy, gdzie, jak długo i w jaki sposób się przygotowywali.

Do egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego jako obcego na poziomie B1 i B2 mogą przystąpić osoby, które w dniu egzaminu mają ukończone 16 lat, a na poziomie C2 – 18 lat.

Zgłoszenia

Rejestracja kandydatów odbywa się drogą elektroniczną, faxem lub pocztą. Zgłoszenie pismem odręcznym prosimy wypełnić czytelnie.

Formularz zgłoszeniowy dostępny będzie od kwietnia br. na stronie <http://certyfikatpolski.pl>

Kontakty w Żytomierzu

067 65 87 407, 097 757 46 04

Kontakty w Polsce

(+48) 22 393 38 25, 22 393 38 49

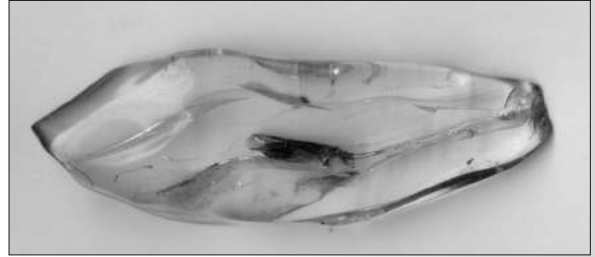
Adres:

Sekretariat Państwowej Komisji
Poświadczenia Znajomości Języka
Polskiego jako Obcego
ul. Ogrodowa 28/30
00-896 Warszawa
Polska



Bursztynowe eldorado w Polsce

W Polsce ziemia skrywa 1118 ton bursztynu – wynika z ustaleń Państwowego Instytutu Geologicznego z 2012 r.. Cena kamienia zależy wielu czynników, ale może osiągać nawet 7500 dol. za kilogram, co przy naszych złożach da ponad 7 mld dol. Bursztyn kojarzy się głównie z nadmorskimi wakacjami i małymi kamyczkami zbieranymi na plaży, ale wbrew pozorom, to nie okolice polskiego Bałtyku skrywają największe pokłady tego surowca. Chociaż sąsiedni obwód Kaliningradzki (ok. 90 proc. światowych zasobów) jest bogaty w bursztyn, to w Polsce ogromne pokłady kopaliny znajdują się na... Lubelszczyźnie.



Bursztyn z zatopionym insektem

Jak powstał bursztyn bałtycki

Ponad 40 milionów lat temu...w epoce zwanej eocenem, na terenie gdzie teraz rozciąga się Morze Bałtyckie, był kontynent zwany dziś Fennoskandią. W tym samym czasie tereny części dzisiejszych ziem polskich pokrywało płytkie morze. Roślinność porastająca niegdyś Fennoskandię nazywamy „lasem bursztynowym”.

Na tym pradawnym kontynencie panował ciepły i wilgotny klimat tropikalny, sprzyjający rozwojowi roślin przez cały rok. W „bursztynowym lesie” nie było więc zmian pór roku. W wyższych partiach gór Fennoskandii rosły przede wszystkim drzewa iglaste, w tym dobrze nam znane: jodły, świerki, modrzewie, cyprysiki i tuje, a także rzadkie lub niespotykane już dziś sekwoje, sońnice czy cedrzyńce. W niższych partiach rosły natomiast sosny, palmy i dęby. Żywica drzew rosnących w bursztynowym lesie później przerodziła się w bursztyn bał-

tycki. Niestety wciąż nie udało się jednoznacznie ustalić drzewa macierzystego.

Eoceńskie drzewa żywicowały z wielką intensywnością prawdopodobnie na skutek wybuchów wulkanicznych. Silne żywicowanie było również związane z dużym zanieczyszczeniem powietrza. Żywica wypływała w miejscach uszkodzenia drzew chroniąc je jednocześnie przed szkodliwym działaniem atmosfery. Żywica bursztynodajnych drzew gromadziła się wewnątrz pni, w miejscach uszkodzeń tkanki, o formie dużych szczelin, a także bezpośrednio pod korą. Żywica wyciekająca na zewnątrz pnia zastygała w postaci tzw. nacieków zewnętrznych (kropli i sopli).

Do spływającej po pnich żywicy dostawały się drobne kawałki roślin i ściółki leśnej oraz owady i drobne zwierzęta, żyjące na Ziemi w tamtych czasach. Lepka, wyciekająca z drzew żywica stała się więc pułapką dla owadów, pajęczaków czy wijów oraz bardzo rzadko dla większych zwierząt takich jak jaszczurki. Wówczas na naszej planecie nie było jeszcze człowieka, wymarła już za to większość dinozaurów. Wynikało to m. in. z intensywnych zmian klimatycznych i wybuchów wulkanicznych. Czas narodził bursztynu to zatem okres wielkich zmian w historii Ziemi. W powalonych na skutek tych zawirowań pnich bursztynodajnych drzew tkwiła ży-

wica, która dostając się do ziemi utworzyła pierwotne złoża bursztynu bałtyckiego, nazywanego w nauce sukcyntem.

Drzewo macierzyste żywicy bursztynu bałtyckiego

Teorii na temat drzewa macierzystego żywicy bursztynu bałtyckiego było dotąd wiele. Od XIX wieku mówiono najczęściej o roślinie z rodziny sosnowatych (*Pinus Succinifera*). Obecnie jednak wielu badaczy przychyli się do teorii kanadyjskich naukowców wiążących powstanie bursztynu z modrzewnikiem (*Pseudolarix Wehri*). Jeszcze bardziej prawdziwa wydaje się być hipoteza, że drzewem macierzystym bursztynu bałtyckiego były wymarłe już drzewa z rodziny sońnicowatych (*Sciadopityaceae*) bliskie współczesnej sońnicy japońskiej (*Sciadopitys*). Wskazują na to kompleksowe badania fizykochemiczne, m. in. spektroskopii absorpcyjnej w podczerwieni i analizy morfologiczne. Do tych ostatnich można zaliczyć np. fakt obecności wśród inkluzji w bursztynie szpilek i szyszek, a także wygląd odcisków kory w bryłkach podkorowych i międzykorowych przypominające raczej sońnicę niż sosnę.

Bursztyn bałtycki jest żywicą, która wyciekała z pradawnych drzew iglastych. Dlatego właśnie podpalony bursztyn pachnie lasem. Każda bryłka bursztynu bałtyckiego ma około 40 milionów lat i była świadkiem wielu przemian w historii naszej planety!

Anna SOBECKA



Wydobywanie bursztynu metodą hydrauliczną, okolice Gdańska

Szczodraki: tradycyjny przepis na Trzech Króli

Składniki:

Ciasto:

- kostka masła,
- 100 dag mąki,
- 2 szklanki mleka,
- 2 łyżki cukru,
- 1 łyżeczka soli,
- 10 dag drożdży,
- 2 łyżki śmietany,
- kminek.

Farsz:

- pół główki średniej kapusty,
- 2 łyżeczki soli,
- 6-8 łyżek oleju słonecznikowego,
- szklanka wody,
- 3-4 jabłka (najlepiej winne),
- majeranek.



Przygotowanie:

Poszatkować kapustę, obrać i pokroić jabłka.

Całość wrzucić do garnka, dodać sól, olej, wodę i majeranek. Co jakiś czas zamieszać. Farsz dusić do momentu, aż zmiękną jabłka.

W naczyniu rozpuścić masło. Po ostygnięciu dodać mleko i cukier, następnie drożdże i dwie łyżki mąki. Zaczyn odstawić na ok. 7-10 minut do wyrośnięcia.

Wymieszać pozostałą mąkę z solą. Dodać do wyrośniętych drożdży i wyrobić ciasto.

Z ciasta uformować walek o średnicy ok. 2-3 cm. Pokroić na kawałki, do środka każdej części dodać farsz i zrobić bułeczki. Na wierzch położyć śmietanę i posypać kminkiem. Tak uformowane bułki odstawić na ok. 20 min. by wyrosły.

Szczodraki pieczemy przez ok. 20-25 minut w piekarniku nagrzanym do temp. 180 st. C.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Projekt jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r. za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja”.

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42